SEJ
SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 17/2023, ss. 41-55
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2023.17(3)
www.sej.mazowiecka.edu.pl
Otrzymano: 19.01.2023
Zaakceptowano: 18.04.2023
Opublikowano: 21.09.2023

CC BY

Renata Brzezińska
Akademia Jagiellońska w Toruniu
Orcid: 0000-0003-4503-3116

WSPÓŁCZESNA RODZINA *VERSUS* ŚWIAT WIRTUALNY. STUDIUM RELACJI RODZINNYCH NA PRZYKŁADZIE FILMU JANA KOMASY *SALA SAMOBÓJCÓW*

A CONTEMPORARY FAMILY VS VIRTUAL WORLD. THE STUDY OF FAMILY RELATIONS ON THE EXAMPLE OF JAN KOMASA'S FILM *THE SUICIDE ROOM*

Streszczenie

Problematyka współczesnego życia rodzinnego w różnych jego aspektach jest wątkiem ukazywanym przez twórców kina, którzy starają się uwrażliwić widza na ważne problemy dotykające tę komórkę organizacji społecznej. Jednym z filmów, który porusza szereg trudnych tematów, jest psychologiczny obraz Jana Komasy *Sala samobójców* z 2011 r. Dzieło niczym w soczewce skupia w sobie całe spektrum słabości współczesnego człowieka wynikających ze zmiany modelu wychowania

Summary

The issue of contemporary family life in its various aspects is a typical thread taken by filmmakers who try to sensitize the viewer to important social problems affecting the family. One of the films, which deals with a number of difficult social themes, is Jan Komasa's psychological picture „The Suicide Room", 2011, which is a kind of lens focusing the whole spectrum of weaknesses of modern man, related to the change of the model of upbringing in the family, as well as to the

w rodzinie, jak i związanych z globalnym rozwojem cywilizacyjno-medialnym, który nie zawsze okazuje się dobrodziejstwem. Film odgrywa ważną rolę w zwróceniu uwagi widza na problemy dotykające młodych ludzi, którzy wchodzą dopiero w dorosłość, może prowadzić do refleksji nad własnym życiem, rodziną i panującą w niej atmosferą oraz relacjami.

Słowa kluczowe: rodzina, media, internet, młodzież, potrzeby emocjonalne

global development of civilization and media, which is not always a blessing. The film plays an important role in drawing the viewer's attention to problems affecting young people who are just entering adulthood, it can serve as a reflection on their own life, on their own family and their atmosphere and relationships.

Key words: family, the media, the Internet, young people, emotional desires

1. Wprowadzenie

Wśród popularnych tematów podejmowanych przez twórców filmowych znajduje się zainteresowanie problematyką rodziny i jej życia w różnych aspektach. Nic dziwnego, gdyż rodzina stanowi trwały i najważniejszy element życia społecznego. Ten aspekt społeczny został szczególnie wyeksponowany w definicji rodziny J. Szczepańskiego, który określił ją jako

małą grupę pierwotną, złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski używany jest w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami, kontekstem kulturowym (Szczepański, 1970, s. 70).

Rodzina jest naturalnym i pierwszym środowiskiem wychowania dziecka, pełniąc określone funkcje, istotne dla każdego z jej członków. F. Adamski wyróżnił dwie grupy funkcji: instytucjonalne – dotyczące rodziny i małżeństwa jako instytucji społecznych (funkcja biologiczna, opiekuńcza, socjalizacyjna, ekonomiczna, stratyfikacyjna, integracyjna) oraz osobowe – dotyczące rodziny jako grupy społecznej (funkcja małżeńska zaspokajająca potrzeby małżonków, rodzicielska jako zaspokajanie potrzeb dzieci i rodziców, braterska jako zaspokajanie potrzeb między rodzeństwem), (Adamski, 2002, s. 36–37). W przypadku prawidłowo funkcjonującej rodziny, funkcje te powinny być spełniane całościowo. W przeciwnym razie, kiedy realizowane są tylko niektóre z nich, dochodzi do braku zaspokojenia potrzeb poszczególnych jej członków i dysfunkcjonalności w relacjach.

Przeobrażenia, które zaistniały w ponowoczesnym świecie, wymusiły inny model społecznego funkcjonowania rodziny i nie pozostały bez wpływu na zmianę zarówno jej funkcji, jak i relacji wewnątrzrodzinnych. Ponowoczesność należy rozumieć jako proces radykalnych zmian wśród istniejących norm i wartości, które od wieków regulują byt ludzki i zasady współżycia, a obecnie przechodzą zaawansowany kryzys (Baumann, 2004, s. 903). Świat zmienia się w sposób tak dynamiczny, że wydaje się, jakoby współczesna

rodzina nie była w stanie nadążyć za tempem tych zmian. Główne cechy procesu zmian to:

- permanentny brak czasu charakteryzujący wszystkich członków rodziny, nawet tych młodszych, co ogranicza zaspokajanie emocjonalnych potrzeb dziecka, sprowadzając je często tylko do tych fizycznych;
- konsumpcyjna styl życia;
- zbyt szybkie, jakby wymuszone, dojrzewanie dzieci niezgodne z ich zegarem biologicznym;
- bierny model wypoczynku, sprowadzający się często do wielogodzinnego użytkowania mediów w czasie wolnym;
- nieograniczony dostęp do wszystkich mediów, propagujących często toksyczne dla dzieci treści i nierzadko zastępujących bezpośredni kontakt międzyludzki.

Największe konsekwencje zmian cywilizacyjnych ponoszą dzieci, które są niewystarczająco dojrzałe psychicznie, aby mogły poradzić sobie same ze stojącymi przed nimi problemami. Choć wydaje się, że współczesne dzieci żyją w dobrobycie, mając do dyspozycji różne nowinki technologiczne, gadżety umilające im czas, w rzeczywistości cierpią na syndrom osamotnienia. Nie mają, do kogo zwrócić się ze swoimi problemami, nie znajdują oparcia w rodzinie zajętej pogonią za pracą, karierą i pieniądzem, pozostawione są samym sobie.

Dzisiejsza cywilizacja jest dla dzieci niezwykle stresogenna: osamotnione od niemowlęctwa (oddzielne łóżeczko i pokój, pozostawiane w żłobkach, samotne w domach), zmuszane do bezruchu i uczenia się bezsensownych dla nich przedmiotów, oddane na pastwę mediów, które karmią je przerażającymi treściami. Mózgi dzieci przystosowują się wreszcie do tych wynaturzonych warunków, ale często za cenę zdrowia emocjonalnego (Koźmińska, Olszewska, 2010, s. 10).

Wydaje się, że w świadomości wielu współczesnych rodziców emocjonalno-społeczna sfera życia dziecka pozostaje niezauważona, a oni sami skupiają się głównie na zaspokojeniu jego fizycznych potrzeb, uważając je za najważniejsze.

Sytuacja pogorszyła się jeszcze w okresie pandemii Covid-19, kiedy uczniowie od marca 2020 r. przestali uczęszczać do szkoły, przechodząc na zdalny proces kształcenia. Zamknięcie w domach, pozbawienie kontaktów interpersonalnych z rówieśnikami spowodowało zepchnięcie potrzeb emocjonalnych na dalszy plan. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Świadczą o tym przepełnione szpitale psychiatryczne dla dzieci, a statystyki dotyczące liczby prób samobójczych podejmowanych przez młodzież do 18. roku życia wskazują, że w 2021 r. młodzi ludzie próbowali odebrać sobie życie 1 496 razy, o ponad 500 razy więcej niż w roku 2019 i niemal cztery razy więcej niż w roku 2013 (TVN 24, audycja telewizyjna *Zdrowie psychiczne Polaków*). Okazuje się, że w tym trudnym świecie i czasie młodzi zdani są wyłącznie na siebie, a przecież „każdy młody człowiek potrzebuje pełnego zrozumienia i wsparcia środowiska. Im więcej uzyska go w środowisku

rodzinnym, tym mniej będzie go czerpał z grup rówieśniczych, nie zawsze sprzyjających prawidłowemu kształtowaniu się jego tożsamości (Chęć, Łodygowska, 2010, s. 257).

Problematyka współczesnego życia rodzinnego w różnych jego aspektach, w odniesieniu do młodych ludzi w nim uczestniczących, jest wątkiem często podejmowanym przez twórców kina, którzy starają się uwrażliwić widza na ważne problemy społeczne dotykające rodzinę. „Film niekiedy służy do odważnego łamania schematów kultury dominującej w społeczeństwie" (Załucka, 2013). Nierzadko są to obrazy ukazujące rodzinę dysfunkcjonalną, w której brakuje właściwych relacji łączących poszczególnych członków, a rodzice nie zaspokajają tak ważnych potrzeb dziecka jak miłość, bezwarunkowa akceptacja czy zainteresowanie jego problemami. Wystarczy przytoczyć tytuły niektórych filmów, które są odzwierciedleniem zaburzonych relacji występujących między rodzicami a dziećmi, jak choćby *Cześć, Tereska* w reżyserii Roberta Glińskiego, *Pręgi* Magdaleny Piekorz, *Męska sprawa* Sławomira Fabickiego czy *Galerianki* Katarzyny Rosłaniec. Przedstawiona w nich rodzina nie stanowi źródła wsparcia i poczucia bezpieczeństwa, więc młodzi bohaterowie szukają go poza rodziną. Finał niemal wszystkich wymienionych opowieści posiada wydźwięk tragiczny.

Jednym z filmów poruszających szereg trudnych tematów społecznych jest psychologiczny obraz Jana Komasy *Sala samobójców* z 2011 r., który niczym w soczewce skupia całe spektrum słabości współczesnego człowieka wynikających ze zmiany modelu wychowania w rodzinie, jak i związanych z globalnym rozwojem cywilizacyjno-medialnym, który nie zawsze okazuje się dobrodziejstwem. Wbrew pozorom, może stać się przyczyną frustracji i załamania psychicznego zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

2. Założenia badawcze

Do analizy wybrałam film *Sala samobójców* w reżyserii Jana Komasy, obraz o samotności i depresji, która niezrozumiana przez otoczenie w konsekwencji prowadzi do tragicznego finału. Wybór został podyktowany następującymi kryteriami:

1. Tytuł filmu, który jest intrygujący, kontrowersyjny, mroczny, budzący ciekawość i chęć obejrzenia go.
2. Badania przeprowadzone przed powstaniem filmu. Reżyser przeprowadził wśród warszawskich uczniów badania do filmu dotyczące ich relacji w rodzinie. Wskazały na nieobecność rodziców w życiu dorastających dzieci, a zwłaszcza matki, o czym twórca filmu pisze: „Z rozmów z tymi dzieciakami wyłaniał się obraz matki, która nie poświęca im oczekiwanego czasu, nie przynosi wsparcia i spodziewanego ciepła" (Czerkawski, Sobczak.pl).
3. Zdobyte nagrody. Film zdobył ponad 20 nagród, z których najważniejsze to:

– 2011 r.: Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni – za najlepszy film, kreacje gwiazd, najlepsze kostiumy; Złote kaczki przyznawane przez pismo „Film" – za najlepszy film, najlepszy scenariusz, dla najlepszych aktorów; Giffoni Valle Piana (MFF dla Dzieci i Młodzieży) – za najlepszy film, nagrody specjalne za

najlepszą muzykę i trafność scenariusza; Wrocław (Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Nowe Horyzonty"; do roku 2010 „Era Nowe Horyzonty") – nagroda za najlepszy debiut w konkursie „Nowe Kino Polskie"; Nagroda im. Andrzeja Munka (przyznawana przez PWSFTviT) za najlepszy debiut operatorski; Nagroda im. Zbyszka Cybulskiego – Nagroda Publiczności; Kijów (Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Mołodist") – wyróżnienie specjalne w kategorii filmu fabularnego; Genewa (Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Cinema Tout Ecran") – nagroda główna.

– 2012 r. – Polskie Nagrody Filmowe Orły: jako odkrycie roku dla Jana Komasy, najlepszy montaż i liczne nominacje za najlepszą reżyserię, scenariusz, dźwięk i role aktorów; Camerimage – nagroda za najlepszy debiut, zdjęcia, nominacje za najlepszy film. Obraz był także prezentowany w Parlamencie Europejskim.

4. Opis filmu w recenzjach i pracach naukowych. Obraz Jana Komasy od początku był intensywnie reklamowany przez media. Kusił formą, w której nastąpiło, nowatorskie jak na polskie kino, połączenie świata realnego z efektownymi animacjami. Doczekał się wielu recenzji. Jedna z nich zatytułowana *W poszukiwaniu bólu* w ten sposób ukazuje dzieło:

Film musi być dziełem epoki. Musi ją chwycić, zmierzyć, opowiedzieć i zmienić. Myślę, że Sala samobójców spełnia przynajmniej trzy pierwsze wymagania postawione dawno temu przez jednego z teoretyków kina. To film potrzebny i ważny, ponieważ porusza problem, który coraz częściej spotyka młodych ludzi, szczególnie w okresie dojrzewania; problem przenoszenia swojego życia do internetu. Sieć stała się miejscem, gdzie wielu próbuje rozwiązać swoje problemy i realizować naturalne potrzeby akceptacji i uznania. Towarzyszy temu niekiedy zamknięcie się na świat i poszukiwanie. Niech za podsumowanie posłużą słowa samego reżysera Jana Komasy, zastanawiającego się nad tzw. kulturą emo, w której konwencję, jak sam mówi, wpisuje się jego bohater: Wydaje się, że stoi za tym poszukiwanie bólu, który ma dociążyć ich życie, bo stało się zbyt łatwe (Kukla.pl).

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że krytycy nie są zgodni co do wartości intelektualnej i estetycznej filmu, a recenzje są zarówno pełne uznania, jak i wytykania reżyserowi potknięć, takich jak stereotypowość czy przerysowanie fabuły. Niemniej u wielu recenzentów pojawia się opinia, że jest to ważny film będący przestrogą dla rodziców, ukazujący problemy, które może stwarzać uwikłanie w sieć internetową, a także konsekwencje braku więzi rodzinnych. Mówią o tym również naukowcy, którzy zalecają obejrzenie obrazu rodzicom, nauczycielom, wychowawcom, a także psychologom, odpowiedzialnym za udzielanie fachowego wsparcia w sytuacjach suicydalnych (Rachwaniec-Szczecińska, 2014).

5. Poziom oglądalności. Film cieszył się ogromną popularnością, a kino odwiedziło 69 978 osób (Filmweb.pl).
6. Emocje, jakie wywołuje wśród odbiorców. Film Komasy budzi liczne kontrowersje, wywołując u widzów skrajne emocje. Oto kilka z nich:

- „Porusza do głębi…zmusza do refleksji…Film się kończy a Ty wciąż nim żyjesz… No właśnie, TY ŻYJESZ!
- Do czego musi dojść by uciąć łeb hydrze ?? Naprawdę ostateczność – śmierć ?To film dla każdego rodzica! Oby tylko umiał wyciągnąć z tego wnioski.
- Dawno nie widziałem takiego żałosnego gniota.
- W dobie polskich maślanych komedii romantycznych o których zapomina się po wyjściu z kina, durnych komedii nieromantycznych, drętwych filmów o czasach komunizmu powtarzanych co roku z takim samym zapałem, oraz filmów o złych Polakach i skrzywdzonych najbardziej ze wszystkich Żydach ten film jest po prostu PERŁĄ POLSKIEJ KINEMATOGRAFII.
- Moim zdaniem ten film da się obejrzeć ale bez rewelacji. Nic specjalnego , może jeszcze nie „dorosłam" do tego filmu ale osobiście to co wyciągnęłam tego filmu to to , że ten Dominik miał po prostu zryty beret.
- Film jest niesamowity! Żaden POLSKI film nie zrobił na mnie takiego wrażenie jak Sala Samobójców. Gratuluję reżyserowi, scenarzystom i aktorom! Świetny film (Bałczewski.pl)[1].

7. Sylwetka reżysera. Jan Komasa jest twórcą młodego pokolenia (urodzony w 1981 r.), ukończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną w Łodzi. Jest jednym z najbardziej cenionych i rozpoznawalnych twórców światowego kina. Jego filmy były nagradzane na najważniejszych międzynarodowych festiwalach filmowych, m.in. w Cannes, Wenecji, Berlinie, Toronto, Palm Springs, Chicago, Rotterdamie, Busan, Nowym Jorku, Los Angeles. Najważniejsze dzieła to: etiuda *Fajnie, że jesteś* (2003), *Oda do radości* (2005), *Golgota wrocławska* (2009), *Sala samobójców* (2011), *Miasto 44* (2014), *Boże Ciało* (2019, z nominacją do Oskara w kategorii film międzynarodowy w 2020 r.), *Sala samobójców. Hejter* (2021) (Jan Komasa. pl). Obrazy te zdobyły także kilkadziesiąt nagród na najważniejszych festiwalach w kraju.

W założeniu przyjęłam tezę, iż fabuła *Sali samobójców* może stanowić odzwierciedlenie kulturowej i społecznej sytuacji rodziny z jej licznymi problemami i dysfunkcjonalnością w ponowoczesnym świecie. Postawione pytania badawcze przyjęły następującą postać:

1. Jaki obraz rodziny funkcjonuje w filmie? Jak kształtują się relacje pomiędzy poszczególnymi jej członkami?
2. Jaki model wychowania jest preferowany przez filmowych rodziców?
3. Czy i na ile filmowi rodzice spełniają swoje funkcje wychowawcze w odniesieniu do swojego dziecka?

[1] Pisownia oryginalna.

Przeprowadzając analizę materiału badawczego, skupiłam się przede wszystkim na obrazie rozumianym jako podstawowy środek kodu komunikacyjnego oraz na słowie jako podstawowym środku kodu językowego i sposobu komunikacji filmowych postaci.

3. Analiza filmu

Bohaterami filmu są członkowie trzyosobowe rodziny państwa Santorskich, należącej do klasy średniej o wysokim statusie ekonomicznym. Wydają się z pozoru normalną rodziną, co przedstawia pierwsza scena filmu, w której wszyscy idą zgodnie do opery na wieczorne przedstawienie. Dopiero kolejne sceny ukazują rodziców jako ludzi nastawionych na osiągnięcie sukcesu, pochłoniętych realizowaniem własnych karier, ludzi, którym zawodowe obowiązki zabierają większość dnia, czasami do późnej nocy. Ojciec, Andrzej (grany przez Krzysztofa Pieczyńskiego), jest rzecznikiem ministra, wiecznie zajęty sprawami zawodowymi, trzymający się salonowych konwenansów. Matka, Beata (w tej roli Agata Kulesza), jest osobą decyzyjną w dużej korporacji, wymagającą, często bezwzględną i nietolerującą błędów pracowników. Centralną postacią jest Dominik (grany przez Jakuba Gierszała), atrakcyjny, nieco zarozumiały, osiemnastoletni maturzysta uczęszczający do prestiżowego, prywatnego liceum. Rodzice zapewnili mu materialny dobrobyt, włącznie z gosposią, a także prywatnym kierowcą, który cały dzień pozostaje na jego usługach.

Film ukazuje stopniowy przebieg depresji młodego człowieka, niestety zakończonej samobójczą śmiercią. Już pierwsze sceny filmu wskazują na poważne problemy emocjonalne głównego bohatera. Świadczy o tym choćby wygląd Dominika, który wpisuje się w tak zwaną subkulturę emo. Emo (od angielskich słów *emotion*), narodziło się w latach 80. XX w. w Stanach Zjednoczonych i stało się bardzo popularne wśród młodzieży, która nie umie potrafi się we współczesnej rzeczywistości. Często jest to młodzież z tzw. „dobrych domów", jednak nieznajdująca wsparcia w najbliższych, pozostawiona sama sobie z problemami, których nie potrafi rozwiązać. Członkowie subkultury emo są osobami introwertycznymi, doświadczającyi z ciągłego bólu egzystencjalnego i myślenia o śmierci, co manifestują ubiorem i stylem bycia. Typową cechą wyglądu młodych, wykorzystywaną zarówno przez płeć żeńską, jak i męską, jest hebanowa grzywka opadająca na jedną część twarzy (niekiedy ufarbowana na róż), blady makijaż z podkreśleniem oczu czarnym *eyelinerem*, *piercing*, ciemny strój składający się z wąskich dżinsów, czarnych koszulek często z nazwami zespołów rockowych, pasków nabijanych ćwiekami, butów stylizowanych na stare, opasek noszonych na nadgarstku, dodatków w postaci trupich czaszek, co zostało zapożyczone z subkultury gotów (Czyńska, 2010, s. 51). Charakterystyczne dla emo jest słuchanie psychodelicznego rocka, co zostało wykorzystane przez reżysera na potrzeby filmu. Jak zauważa Komasa,

Rock jest znacznie bardziej rozchwiany, niejednoznaczny, wewnętrznie sprzeczny. W Sali wykorzystujemy zresztą jego specyficzną odmianę związana z kulturą emo. Wokaliści

*takich zespołów są bardzo histeryczni. Potrafią w jednej chwili przejść ze śpiewania balladowego do wrzasku, który ociera się wręcz o pisk. Ten głos ma zresztą swoją specyficzną nazwę- screamo. Nie bez powodu w najbardziej ekstremalnych sytuacjach używa go także Dominik. Charakter słuchanej muzyki pełni decydującą rol*ę w dookreśleniu jego osobowości (Czerkawski, Sobczak.pl).

Główny bohater od pierwszych scen filmu jawi się jako rozpieszczony, nadwrażliwy nastolatek, który w obcesowy sposób odnosi się do ludzi mu podległych, żąda, aby traktować go ze szczególnymi względami. Np. do sekretarki matki mówi: „Jak już pani musi tutaj pracować, nie mówi do mnie na „ty" tylko na pan, dobrze?" (10:24 minuta filmu); do kierowcy zwraca się: „Ty masz tutaj być i na mnie czekać, bo ze mną się jest i na mnie się czeka" (22:02 minuta filmu). Nie przejawia jednak jeszcze wówczas zachowań agresywnych, charakterystycznych dla osób z zaawansowaną depresją. Jest jednak osamotniony, nie odczuwa więzi z wiecznie zapracowaną, nieobecną przez całe dni rodziną.

Sytuacja zmienia się drastycznie po niefortunnym, zdawałoby się niewinnym, zakładzie mającym miejsce w czasie balu studniówkowego, a potem po incydencie na treningu judo. Sceny z tych zdarzeń są szeroko komentowane przez rówieśników Dominika na portalach społecznościowych, przez co zostaje on „zaszufladkowany" jako homoseksualista (choć do końca filmu nie zostaje określona orientacja seksualna bohatera). Chłopak doświadcza wyśmiania i upokorzenia, czuje się wyalienowany społecznie z grona dobrych do tej pory znajomych.

W tym momencie chciałabym zwrócić uwagę na dwie ważne kwestie, które podczas powyższych scen porusza reżyser. Pierwsza z nich to eksperymentowanie młodzieży z własną seksualnością. Nie byłoby w tym nic złego, gdyż każdy młody człowiek poszukuje swojej tożsamości, także tej seksualnej, jednak film przedstawia młodzież, która mówi o tym na forum, często operując wulgarnym językiem, odartym z wszelkiego rodzaju intymności i wstydu. Jedna z koleżanek Dominika, bez cienia zażenowania informuje całe grono rówieśników na studniówce o swoich seksualnych eksperymentach z drugą koleżanką. W dzisiejszym świecie takie obnażanie siebie wydaje się być modne, a nawet godne podziwu i co gorsza, społecznie aprobowane.

Druga kwestia to internetowa wizualizacja życia, czyli nagrywanie i zamieszczanie w sieci wszelkich zdjęć i filmików, nawet tych najbardziej nieetycznych, wedle zasady „im gorzej, tym większa oglądalność". Niestety, takie dokumentowanie życia pojawia się w dzisiejszym świecie już od pierwszych chwil urodzenia dziecka, a nawet w okresie ciąży. Mam tu na myśli zjawisko tak popularnego dziś *sharentingu*, polegającego na dokładnym relacjonowaniu życia dziecka przez jego rodziców na popularnych portalach społecznościowych poprzez zamieszczanie zdjęć swoich dzieci w różnych sytuacjach, komentarzy do nich czy konwersacji z innymi rodzicami (Brosch, 2017, s. 384).

Dokumentowanie każdego przejawu życia stanowi dziś zjawisko masowe, a w mediach często pojawiają się doniesienia o samobójstwach lub próbach samobójczych, zwłaszcza wśród nastolatków, sprowokowanych pojawianiem się w sieci kompromitujących wydarzeń. Niestety na takie ekscesy istniej społeczne przyzwolenie, skoro

robią to nawet rodzice, którzy zamiast chronić swoje dziecko, bezrefleksyjnie upubliczniają jego wizerunek, narażając go na wykorzystanie w przyszłości nawet przez przestępców seksualnych.

Właśnie od momentu upublicznienia w sieci ośmieszających i upokarzających Dominika treści rozpoczyna się dramat wrażliwego i, wbrew pozorom, mającego niskie poczucie własnej wartości bohatera. Pojawiają się kolejne etapy i odcienie depresji, narasta napięcie i agresja. Samotność i poczucie wyobcowania stają się dla protagonisty nie do zniesienia. B. Hołyst jest zdania, że

wśród wielu osób w wieku dorastania obserwuje się występowanie poczucia samotności w stopniu większym od tego, jaki jest zazwyczaj przypisywany temu wiekowi […]. Należy przypuszczać, że pomoc zaoferowana w odpowiednim czasie zaoszczędziłaby młodzieży wielu cierpień, a w niektórych przypadkach pozwoliłaby uratować im życie, gdyż osamotnienie często prowadzi do aktów samoagresji kończących się śmiercią (Hołyst, 2002, s. 518).

Bohater filmu nie uzyskał takiej pomocy. Nie znajdując oparcia ani w rodzinie, ani wśród rówieśników, czuje się bezradny, daje się wciągnąć w świat internetu, stając się użytkownikiem wirtualnej platformy inspirowanej grą *Second Life*. Uczestnicy mają w niej możliwość dowolnego kształtowania wirtualnego otoczenia, jak i swojej postaci. Należy podkreślić niezwykle nowatorskie w polskim kinie połączenie przez reżysera świata realnego z wirtualnym, które wykorzystuje animację komputerową stanowiącą dopełnienie tragicznej historii bohatera.

Dominik tworzy awatara, nadając mu swój wygląd, ale obdarzając go innymi cechami, aniżeli te, które sam prezentuje. Jego „sobowtór" okazuje się silny, potrafi pokonywać trudności, jest zmotywowany do działania. Substytutem rodziny staje się dla chłopaka grupa nieznajomych osób, z podobnymi jak on problemami, tworzących internetową wspólnotę zwaną salą samobójców, na której czele stoi charyzmatyczna, dyktująca własne zasady Sylwia (w tej roli Roma Gąsiorowska), tytułowana w grze „królową". Dziewczyna, której Dominik zaczyna ufać bezgranicznie, wytwarza u niego poczucie bezpieczeństwa i pozornego wsparcia, którego nie doświadczył ze strony bliskich. Wciąga go do niebezpiecznej gry, z której nie ma już wyjścia. Młodzieniec zaczyna powoli wycofywać się z realnego życia, odnajdując się w internecie jako pozornej strefie komfortu. Porzuca szkołę, swoje pasje, na końcu przestaje wychodzić ze swojego pokoju, ograniczając sen i pożywienie, a koncentrując się tylko na ekranie komputera.

Śledząc film można odnieść wrażenie, że Dominik nie jest osobą „zaprogramowaną na samobójstwo". Świadczy o tym rozmowa z psychiatrą, kiedy mówi

Szczerze? To ja nie rozumiem samobójców. Bo żeby *żyć, trzeba mieć odwagę, a samobójcy to tchórze, tchórze i narcystyczni egoiści, którzy myślą, że wszystko kręci się wokół nich. […] Ja tego nie rozumiem i nie chcę tego rozumieć. Przecież życie jest po to, żeby dawać jak najwięcej innym ludziom…* (77:05 minuta filmu).

Świadczy także o tym scena, kiedy Sylwia oświadcza Dominikowi, że jest już gotowa, aby odejść. Bohater, zakochany w niej, nie może tego faktu zaakceptować, oświadczając, że odejdzie razem z nią. Sylwia stwierdza wówczas: „Ty nie chcesz umrzeć. Wiem to. Musisz żyć (1 godzina, 21 minuta filmu). Do końca zresztą usiłuje odwieść dziewczynę od targnięcia się na życie i przekonać ją o bezsensowności tego czynu. Znamienna okazuje się także ostatnia scena filmu, kiedy Dominik przynosi do klubu tabletki psychotropowe dla Sylwii (do ich zdobycia został przez nią zmuszony po groźbie wydalenia go z sali samobójców) i zaczyna je zażywać. Potem jednak usiłuje wywołać wymioty i błaga rówieśników, aby zadzwonili do jego rodziców. Nie są to zatem zachowania typowe dla samobójcy. Hołyst uważa, że samobójstwo nie zawsze jest potwierdzone świadomą decyzją (Hołyst, 1997, s. 252). W przypadku Dominika wydaje się, że nie była to śmierć zaplanowana, a raczej dramatyczny finał fascynacji królową sali samobójców.

Pozostaje najważniejsze pytanie: dlaczego doszło do tak ciężkiej depresji, która doprowadziła bohatera do tragicznego finału? Dlaczego jeden incydent z filmikami w internecie przekreślił całe jego życie? Czego zabrakło Dominikowi w – wydawałoby się – wygodnym życiu, w którym pozornie miał wszystko: pieniądze, urodę, znajomych, rodzinę? Według S. Pużyńskiego

depresja stanowi tylko jeden z elementów decyzji samobójczej. Druga grupa czynników rzutujących na tę decyzję wynika z relacji „chory i jego otoczenie". Szczególne znaczenie w tym okresie mają: izolacja chorego w środowisku, brak kontaktów z otoczeniem, osamotnienie, niemożność liczenia na pomoc innych (Pużyński, 2002, s. 49).

Tak właśnie stało się w przypadku Dominika, którego otoczenie, a zwłaszcza rodzina, nie sprostała pojawiającym się problemom emocjonalnym syna.

Według K. Rosy dzieci popełniające samobójstwo pochodzą z trzech typów rodzin o skrajnych postawach:

- rodzice patologiczni,
- rodzice nadopiekuńczy oraz
- rodzice, którzy nie interesują się swoimi dziećmi, nie mają z nimi większego kontaktu, gdyż zajęci są pracą i karierą (Galińska, 2015, s.7).

Film Komasy odnosi się do ostatniej kategorii. Określiłabym go jako studium rozpadu więzi rodzinnych, w którym rodzina nie spełnia swojej roli zaspokojenia potrzeb emocjonalnych jej członków, sprowadzając je tylko do strony materialnej. Zwróćmy uwagę na zachowanie rodziców głównego bohatera, którzy ponieśli wychowawczą porażkę, od początku popełniając błędy w relacjach z synem. Największy z nich to deficyt czasu i tym samym brak zainteresowania problemami dziecka. Kariera zawodowa okazała się priorytetowym obszarem w rodzinie, powodując zaniedbywanie powinności rodzicielskich. Kiedy Dominik odwiedza matkę w pracy późnym wieczorem (pracującą całe dnie, często do rana), przychodząc po przygotowany przez nią garnitur uszyty specjalnie na jego studniówkę, rodzicielka nie ma czasu nawet na chwilę rozmowy: „Dominik, nie mogę teraz rozmawiać" – informuje go przez telefon (11:35 minuta filmu). Ojciec dopiero na

studniówce (na którą oboje z matką spóźnili się), dowiaduje się, jak wygląda dyrektor szkoły syna. Kiedy wyraża zainteresowanie grami Dominika w internecie, trwa to tylko chwilę: „Muszę iść, kurczę" – podsumowuje (32:1 minuta filmu).

Znamienna jest scena w operze świadcząca o poważnych problemach emocjonalnych bohatera, kiedy po przedstawieniu Dominik oświadcza w obecności ministra i jego córki, że dziewczyny go nie interesują i zaczyna całować się z marmurowym, męskim popiersiem stojącym w holu. W drodze do domu w samochodzie toczy się następująca rozmowa świadcząca o rzeczywistych relacjach syna z rodzicami, nacechowanych brakiem szczerości i zrozumienia:

Matka: Wiesz co, w d[…] ci się przewróciło. Po prostu wszystko masz, wszystko. Wszyściuteńko od nas dostałeś. Już nie wiesz, czego chcieć. Nie jesteś żadnym gejem.
Dominik: No a może jestem jednak gejem?
Matka: W d[…] ci się przewróciło. Tyle. Nie jesteś żadnym gejem.
Ojciec: Nawet jeśli, to zatrzymaj to dla siebie. Ludziom nie mówi się takich rzeczy.
Dominik: No ale powinni przecież ludzie wiedzieć…
Ojciec: Nie! Zatrzymaj to dla siebie, kogo to obchodzi? Ja nie chcę o tym wiedzieć, minister na pewno nie musi o tym wiedzieć. Szczególnie on. Od lat staram się o posadę w ministerstwie, staję na głowie, a ty to po prostu niszczysz, ot tak" (41:34 minuta filmu).

Niewątpliwie zachowanie Dominika było prowokacją, ujawnieniem tłumionych wcześniej instynktów, chęcią zwrócenia uwagi na swoje problemy, których rodzice nie dostrzegli. Jak widać, zlekceważyli cały incydent, traktując go jako młodzieńczy wybryk syna, nie wgłębiając się w przyczyny zachowania Dominika, nie próbując go zrozumieć. Najważniejsze okazały się konwenanse społeczne i trzymanie fasonu przed osobą ministra.

Dominik, nie wytrzymując ostracyzmu społecznego ze strony rówieśników, ani nie mając zrozumienia wśród rodziców, przestaje komunikować się ze światem zewnętrznym, zamykając się w internetowej rzeczywistości. Rodziców nie zainteresowało, dlaczego syn przez 10 dni nie wychodzi ze swojego pokoju. Dopiero gosposia, zabierająca sprzed drzwi przygotowane dla niego jedzenie, które pozostaje nietknięte, sprowadza policję przeczuwając coś złego. Dominik dokonuje wówczas aktu autoagresji i z ranami ciętymi nadgarstka trafia do szpitala psychiatrycznego. Jak wskazują badania, samookaleczenia w depresji są najczęstszym sposobem odreagowania negatywnych emocji przez młodzież. Ból fizyczny jest dla nich ratunkiem przed bólem psychicznym (Głuszak.pl). Rodzice poinformowani przez lekarza o próbie samobójczej syna nie przyjmują tego faktu do wiadomości, a postawa matki w rozmowie z lekarzem jest nacechowana agresją: „Próba samobójcza? To jest normalny, zdrowy chłopiec, proszę pana, on ma za chwileczkę maturę, on musi się uczyć, on musi chodzić do szkoły, on czyta, to jest normalne dziecko. Próba samobójcza? To jest pana diagnoza?" (54:56 minuta filmu).

Według Hołysta reakcje rodziców po próbie samobójczej dziecka bywają różne: od poczucia winy za całą sytuację, poprzez strach, że potomek ponownie podejmie taką próbę, złość, że nie docenia poświęcenia rodziców, aż po apatię (Hołyst, 1983).

U rodziców Dominika wystąpił mechanizm wyparcia, gdyż nie wierzą w próbę samobójczą syna. Prawdopodobnie dlatego nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji, bagatelizują problem. Nawet po wyjściu Dominika ze szpitala, kiedy wydawałoby się, że chcą mu pomóc, kiedy we trójkę siedzą w kawiarni i próbują szukać rozwiązań tej sytuacji, matka mówi: „Może gdzieś wyjedziemy?". Jednak w tym samym momencie się reflektuje: „No nie, nie mogę" (58:08 minuta filmu). Znów problemy Dominika schodzą na dalszy plan w zderzeniu z karierą matki.

Nawet w obecności kompetentnego lekarza psychiatry, którego rodzice ściągają do domu, najważniejszą informacją, jaką chcą od niego uzyskać, jest ta, jak długo potrwa terapia, ponieważ Dominik ma w tym roku maturę. Chodzi o szybkie efekty leczenia, najlepiej farmakologicznego, a zdrowie Dominika, jego kondycja psychiczna są drugoplanowe. Szczególnie znamienna jest scena, kiedy w obliczu pytań specjalisty o zainteresowania syna, grono znajomych, przyjaciół, nie potrafią udzielić odpowiedzi. Matka jedynie stwierdza: „On jest strasznie zamknięty…" (1 godzina, 04 minuta filmu). Gdy lekarz informuje rodziców o możliwości długotrwałej terapii, bez środków farmakologicznych, rezygnują z jego usług. Miejsce specjalisty zajmuje kolejny. Pani doktor (w tej roli Kinga Preiss) rozmawia z Dominikiem tylko przez zamknięte drzwi, co chwilę spoglądając na zegarek, i od razu wypisuje receptę na dużą ilość leków. Nie potrafi też doradzić rodzicom bohatera, jak mają postępować z synem, choć widać, że bardzo takiej pomocy potrzebują. Są zagubieni, nie mają wiedzy, ani doświadczenia w zetknięciu z zachowaniem suicydalnym. Przy okazji tego fragmentu filmu, reżyser zwrócił uwagę na kolejny problem: na częstą bezsilność pomocy psychiatrycznej udzielanej ciężko chorym osobom, a także ich rodzinom, na brak profesjonalnego wsparcia wobec zagrożeń samobójczych.

Zdumiewa także brak reakcji szkoły, brak podjęcia prób pomocy rodzicom Dominika przez szkolnych specjalistów: pedagoga, psychologa czy choćby wychowawcę klasy. Właśnie wtedy pomoc była im niezbędna, aby mieli świadomość, jak postępować z synem, gdyż

osoby, które już raz podjęły zamach na swoje życie, łatwiej podejmują kolejną próbę. Jeśli nie poświęcimy młodemu człowiekowi należytej uwagi i nie przeanalizujemy dogłębnie powodów, dla których chciał popełnić samobójstwo, istnieje ryzyko, że sytuacja taka powtórzy się (Światowa Organizacja Zdrowia, 2007, s. 54–55).

Tak stało się właśnie w przypadku Dominika. Brak akceptacji, wychowanie w warunkach chłodu emocjonalnego, rekompensowane zaspokajaniem tylko potrzeb materialnych, doprowadziły do tragedii. Dziecko, któremu brakuje stabilizacji emocjonalnej, które nie ma poczucia bycia akceptowanym, a rodzice nie wypełniają należycie swoich funkcji wychowawczych, będzie szukało substytutów w takiej rzeczywistości, w której znajdzie choćby pozorną pomoc, zrozumienie i wzorce osobowe. Zdaniem H. Kwiatkowskiej „ten aksjologiczny obszar wychowania nie znosi pustki, jest szybko zagospodarowywany konkurencyjnymi wartościami, często antywartościami. Są one w sposób atrakcyjny oferowane nawet przez media, nie mówiąc już o prężnych subkulturach młodzieżowych"

(Kwiatkowska, 2005, s. 123). Według autorki wypełniają one przestrzeń pedagogiczną opuszczoną przez dorosłych, pełniąc funkcję „samoobsługi pedagogicznej" (Kwiatkowska, 2005, s. 123). Dominikowi przestrzeń tę wypełnił internet, gdzie znalazł pomoc, która okazała się tylko pozorem prowadzącym do tragicznego końca.

Podsumowanie

Film Jana Komasy porusza niezwykle wiele wątków związanych z kondycją współczesnego człowieka i jego licznymi problemami egzystencjalnymi: wyobcowaniem, brakiem umiejętności radzenia sobie z emocjami, pogonią za karierą, uzależnieniami medialnymi, zmianami obyczajowymi, internetową wizualizacją życia, niewystarczającą pomocą medyczną, a nade wszystko rozpadem więzi rodzinnych. Z racji ograniczonego czasu trwania filmu niektóre z tych aspektów wydają się spłycone, nieco uproszczone, a nawet przejaskrawione, co nie umniejsza wagi i przesłania dzieła.

Wydaje się, że ukazując takie dramaty, *Sala samobójców* odgrywa ważną rolę w zwróceniu uwagi widza na problemy dotykające młodych ludzi, którzy dopiero wkraczają w dorosłość, może służyć pobudzeniu refleksji nad własnym życiem, rodziną i panującą w niej atmosferą oraz relacjami. Jest to w mojej ocenie ważny film, który powinien być przestrogą i apelem dla różnych grup społecznych. Dla młodych ludzi, którzy często uciekają w świat internetu, dostrzegając w nim drugie, lepsze życie sprzyjające możliwości rozwiązania problemów. Film Komasy jest ostrzeżeniem, że tak naprawdę sieć stwarza tylko pozory akceptacji i zrozumienia, ponieważ nic nie zastąpi bezpośredniego spotkania i rozmowy z drugim człowiekiem. Obraz niesie także przesłanie dla psychologów, pedagogów i specjalistów w zakresie interwencji kryzysowych, których zadaniem jest udzielanie fachowej pomocy zarówno osobie zagrożonej zachowaniem suicydalnym, jak i jego otoczeniu. Z ich strony oczekuje się bowiem wczesnej diagnozy i profesjonalnego pokierowania osobami potrzebującymi i ich rodzinami.

Jednak przede wszystkim jest to ważny film dla rodziców, którzy powinni uczestniczyć w życiu dziecka na każdym etapie. Obraz Komasy wskazuje też, na jakie zachowania należy zwrócić uwagę, aby nie przeoczyć i nie zbagatelizować ważnych sygnałów wysyłanych przez dziecko, które mogą być wołaniem o pomoc. Film stanowi także swoisty apel o przywrócenie zaburzonej funkcji socjalizacyjno-wychowawczej rodziny, polegającej na przygotowaniu dziecka do życia w społeczeństwie poprzez właściwy przekaz norm, tradycyjnych wartości moralnych, prawidłowych wzorców kultury (Brzezińska, 2017, s. 131), które w dzisiejszych czasach uległy dewaluacji.

Literatura

Adamski, Franciszek.2002. *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Baumann, Zygmunt. *Ponowoczesność*, w: *Słownik społeczny*. red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 903.

Brosh, Anna. 2017. *Sharenting – nowy wymiar rodzicielstwa?* W: Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa. red. H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski, Poznań: Wyd. UAM w Poznaniu.

Brzezińska, Renata. 2017. *Grzechy główne wychowania dziecka w ponowoczesnej rodzinie, w opinii nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych*. W: *Rodzina wobec globalnej zmiany cywilizacyjno-medialnej*, red. Renata Brzezińska, Włocławek: Wydawnictwo Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku.

Chęć, Maria i Łodygowska, Ewa. 2010. *Funkcjonowanie w rodzinie młodzieży należącej do subkultury emo,* W: *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego. red. T. Rostowska i A. Jarmołowska, Warszawa: Wydawnictwo Difin.*

Czerkawski, Piotr, Sobczak Maciej. *Jan Komasa – portret nadwrażliwców*. Dostęp: 06.11.2022. https://zwierciadlo.pl/kultura/18730,1,jan-komasa---portret-nadwrazliwcow.read

Czyńska, Anna. 2010. *Cierpienia młodego emo*. W: *Młodzież w XXI wieku*, red. E. Jackowska, B. Kromolicka. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

Galińska, Irena. *Węzeł gordyjski samobójstw dzieci*. *Moja Rodzina*. 2015, nr 11, s. 7.

Głuszak, Karolina. 2022. *Nastolatki nie chcą żyć. Coraz więcej prób samobójczych i samookaleczeń*. Dostęp: 10.11.2022. https://parenting.pl/nastolatki-tna-sie-i-nie-chca-zyc-przerazajace-statystyki.

Hołyst, Brunon. 1983. *Samobójstwo przypadek czy konieczność*. Warszawa: PWN.

Tenże. 2002. *Suicydologia*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.

Jan Komasa.2022. Dostęp: 26.10.2022. https://festiwalgdynia.pl/biografia/jan-komasa.

Koźmińska Irena, Olszewska Elżbieta.2010. *Wychowanie przez czytanie*. Warszawa: Świat Książki.

Kukla, Milena. 2011. *W poszukiwaniu bólu*. Dostęp: 25.10.2022. https://www.filmweb.pl/reviews/recenzja-filmu-Sala+samob%C3%B3jc%C3%B3w-11199.

Kwiatkowska, Henryka. 2005. *Tożsamość nauczycieli. Miedzy anomią a autonomią*, Gdańsk:

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Pużyński, Stanisław. *Samobójstwa i depresje*. W: *Samobójstwo*, red. B. Hołyst, M. Staniaszek i M. Binczycka-Anholcer. 2002. Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej.

Rachwaniec-Szczecińska, Żaneta. 2014. *Problematyka zachowań samobójczych wśród młodzieży na przykładzie filmu „Sal samobójców"*. W: *Psychologiczna praca z filmem*. Red. M. Brol, A. Skorupa. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Sala samobójców. Hejter na szczycie polskiego box office'u. Dostęp: 25.10.2022. https://www.filmweb.pl/news/%22Sala+samob%C3%B3jc%C3%B3w.+Hejter%22+na+szczycie+polskiego+box+office%27u-136874.

Bałczewski, Marcin. 2011. *„Sala samobójców" recenzja*. Dostęp: 26.10.2022. https://plasterlodzki.pl/sala-samobojcow-recenzja.

Światowa Organizacja Zdrowia, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, MEN, Polskie Towarzystwo Suicydologiczne. 2007. *Zapobieganie samobójstwom*, Warszawa: Wydawnictwo Fraszka, Edukacyjna Sp. z oo.

Szczepański, Jan. 1970. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.

TVN24, audycja telewizyjna *Zdrowie psychiczne Polaków*, TVN24 13 listopada 2022, godz. 20.00.

Załucka, Maria. 2013. *Obraz rodziny dysfunkcjonalnej we współczesnym kinie polskim*. „Państwo i Społeczeństwo", nr 3.

Informacje o autorce

Brzezińska Renata – dr, adiunkt w Akademii Jagiellońskiej w Toruniu. Zainteresowania naukowe: pedeutologia, wczesna edukacja, gerontologia. Autorka 11 książek oraz kilkudziesięciu artykułów opublikowanych w Polsce i za granicą (Stany Zjednoczone, Słowacja, Czechy, Ukraina).

Kontakt:
e-mail: pedagogia1@wp.pl